VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 170)**

z dnia 6 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 170)

6 grudnia 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: program prac Komisji na rok 2018 (COM(2017) 650 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

II. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2017) 643 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2017) 588, 635, 638, 639, 640, 641, 644, 645, 656, 659, JOIN(2017) 43 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2017) 631, 642, 654, 655, 658, 662, 675 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów ds. handlu), które odbędzie się 10 grudnia 2017 r.;

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów odpowiedzialnych za pomoc rozwojową i humanitarną), które odbędzie się w dniu 11 grudnia 2017 r.;

V. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się 11 grudnia 2017 r.;

VI. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (12 grudnia 2017 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2016) 799);

VII. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się 14 i 15 grudnia 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Łukasz Porażyński** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju, **Joanna Hawryluk** naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju, **Marek Jurek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agnieszka Maciejczak**, **Paweł Witecki**, **Agnieszka Waciak**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Bartosz Pawłowski**, **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jolanta Adamiec** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałabym poinformować, że w materiałach Ministerstwa Spraw Zagranicznych o posiedzeniach Rady ds. Zagranicznych otrzymaliśmy informację, że porządek obrad nie zawiera projektów aktów legislacyjnych UE, w związku z powyższym wszystkie informacje o posiedzeniach Rady ds. Zagranicznych będziemy rozpatrywać tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Jeśli chodzi o uwagi do porządku dziennego, to proponuję pkt VII rozpatrzyć w pkt I. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: program prac Komisji na rok 2018 (COM(2017) 650 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu. Pan minister Konrad Szymański.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie, ten dokument ma istotną wartość przeglądową, ponieważ pokazuje, czym Komisja Europejska będzie się zajmowała tak naprawdę nawet nie tylko przez cały rok 2018, ale do końca kadencji, ponieważ wszystkie inicjatywy, które będą zgłoszone przed czerwcem 2018 r., to są wszystkie inicjatywy, które realistycznie można uznać za inicjatywy możliwe do przeprowadzenia do końca. Jest to więc ostatni rozdział tej kadencji Komisji. Będziemy naciskali na to, aby ewentualnie uzgodnione inicjatywy legislacyjne pojawiały się przed połową roku 2018, tak aby ani PE, ani Rada nie były zmuszane do prac nadzwyczajnych, chociaż w niektórych wypadkach oczywiście pośpiech jest wskazany. Mam tu na myśli w szczególności prace nad nowelizacją dyrektywy gazowej, nad uzupełnieniem kompletności trzeciego pakietu energetycznego.

Ale wracając do oceny tego stanowiska, ono jest konsekwencją działań przygotowawczych, konsultacyjnych, odnosimy się do niego pozytywnie. Natomiast w szczególny sposób chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka podstawowych inicjatyw, które odgrywają kluczowe znaczenie z punktu widzenia interesów Polski w UE. Po pierwsze, jest to ogłoszenie projektu wieloletnich ram finansowych po roku 2020. Myślę, że to jest najbardziej doniosły akt zaplanowany na rok 2018 przez Komisję. Polska, tak jak do tej pory, na gruncie doświadczeń, które zebraliśmy przy okazji negocjacji przeglądu śródokresowego aktualnej perspektywy wieloletniej, także przy okazji niedawno zakończonych negocjacji budżetu rocznego na rok 2018 – będziemy się trzymali bardzo jasnego stanowiska, w którym zakładamy, że możliwa jest reforma budżetu. Możliwa i być może konieczna jest reforma budżetu wieloletniego. Możliwe i być może konieczne jest wyznaczenie nowych dodatkowych priorytetów, ale muszą to być priorytety dodatkowe, a nie priorytety, które zastąpią dotychczasowe, częstokroć traktatowo zdefiniowane cele UE, w szczególności w zakresie wspólnej polityki rolnej i polityki spójności. Obie polityki w naszym przekonaniu reprezentują nie tylko proinwestycyjny charakter, a na pewno mogą wzmacniać swój proinwestycyjny charakter w najbliższych latach, ale również

reprezentują to, co dziś jest ważnym punktem odniesienia na samym początku dyskusji o wieloletnich ramach, czyli europejską wartość dodaną. Polityka spójności w szczególności nie jest polityką pomocową, rozwojową. Jest polityką kompensacji za otwarcie rynku wspólnotowego. Jeżeli rynek wspólnotowy ma w dalszym ciągu być przestrzenią wspólną, przestrzenią otwartą, to dysproporcje rozwojowe między wszystkimi państwami członkowskimi… ponieważ polityka ta jest kierowana do wszystkich państw członkowskich, nie do wybranej grupy, powinna w odpowiedni, proporcjonalny sposób odpowiadać na potrzeby kompensacji związanej z otwarciem rynku we wszystkich czterech obszarach, choć te cztery obszary nie są otwarte w równym stopniu.

Jesteśmy gotowi na poważną rozmowę na temat reformy WRF, pod warunkiem zachowania ciągłości, przewidywalności długofalowych traktatowych polityk, do których z pewnością należy polityka spójności i wspólna polityka rolna. Jesteśmy otwarci również na rozmowę na temat nowych zasobów własnych budżetu unijnego, natomiast oczekujemy tu znacznie większej szczegółowości propozycji. Niektóre stolice są zainteresowane tym, żeby forsować rozwiązania często już testowane politycznie w UE, w postaci chociażby podatków opartych o cele natury środowiskowej czy też klimatycznej. To nie są propozycje, które w łatwy sposób mogą uzyskać poparcie w Radzie, natomiast nie odrzucamy tej dyskusji z zasady. Chcemy usłyszeć uszczegółowioną opinię zwłaszcza Komisji Europejskiej, jakie środki własne mogłyby posłużyć temu, by budżet europejski zasilać w bardziej przewidywalny i bardziej stabilny sposób.

Nie zmienia to faktu, że wieloletnie ramy finansowe z całą pewnością będą ulegały zmianom, tak jak do tej pory ulegały zmianom. W tym sensie niezwykłą rolę odgrywają wszystkie te działania, podejmowane w szczególności przez Ministerstwo Rozwoju, które zmierzają do adaptacji polskich podmiotów, polskich beneficjentów, polskiej gospodarki do korzystania bardziej efektywnego, niż to było do tej pory, z różnych linii budżetowych, których zasobność będzie utrzymana na tym samym poziomie albo nawet na poziomie wyższym.

Drugą sprawą absolutnie priorytetową z polskiego punktu widzenia jest rozwój rynku wspólnotowego, w tym rynku cyfrowego. W tej dziedzinie mamy inicjatywy legislacyjne już dziś. Mamy zaplanowane inicjatywy legislacyjne. Jesteśmy gotowi do popierania ich realizacji, również podwyższenia tempa realizacji tych inicjatyw, ponieważ widzimy w rynku wspólnotowym – nie w innych dziedzinach, w rynku wspólnotowym widzimy po pierwsze, olbrzymi zasób wzrostu gospodarczego, ale również olbrzymi zasób polityczny UE. Unii łatwiej byłoby bronić swojego dorobku i swojej pozycji w polityce państw członkowskich, gdyby w większym stopniu była gotowa do obrony dziedzictwa rynku wspólnotowego, który jest jednym z najbardziej niekontrowersyjnych, niepodważalnych osiągnięć integracji europejskiej, czego nie można powiedzieć o wszystkich innych aspektach i politykach. Wiele z nich budzi kontrowersje, wiele budzi uzasadnione wątpliwości. Rynek wspólnotowy z całą pewnością jest tutaj jedną z silniejszych kart. W tym obszarze będzie się działo bardzo wiele, na styku rynku wspólnotowego i kształtowania, rozwijania modelu społecznego UE. Przejawem tego jest niedawno przyjęta proklamacja międzyinstytucjonalna, która wyznacza polityczne cele UE w zakresie zachowania i rozwoju modelu społecznego. Polska uznaje to za oczywistość. Europejski model społeczny powinien być utrzymany i rozwijany. Będziemy natomiast zwracali uwagę w ciągu nadchodzących miesięcy roku 2018 niezmiennie na dwie kluczowe sprawy. Po pierwsze, rozwój tego modelu, ewentualny jego rozwój, na pewno zachowanie tego modelu musi być oparte o zachowanie jasnego podziału kompetencyjnego między UE a państwa członkowskie, które mają kluczową odpowiedzialność w zakresie polityki społecznej i to one dobierają właściwe środki, właściwe instrumenty prowadzenia polityki społecznej w poszczególnych państwach członkowskich.

Druga sprawa to oddziaływanie ewentualnie nowych instrumentów polityki społecznej na sam rynek wspólnotowy. Zgadzamy się na utrzymanie i na rozwój polityki społecznej pod warunkiem, że nie będzie to przynosiło efektów w postaci dezintegracji albo ograniczenia rynku wspólnotowego. Tego typu ryzyko jest całkowicie realne, ponieważ właściwe wyważenie równowagi pomiędzy modelem społecznym a integralnością rynku staje się coraz bardziej trudne z uwagi na narastanie tendencji statycznych, protekcjo-

nistycznych w niektórych państwach członkowskich, w szczególności w tych państwach członkowskich, które mają chroniczne problemy z przeprowadzeniem reform strukturalnych u siebie i świadomie lub nieświadomie próbują eksportować swoje problemy strukturalne na poziom całej UE.

Specyficznym szczególnym aspektem o dużej doniosłości z polskiego punktu widzenia rynku wspólnotowego jest oczywiście wspólnotowy rynek energii. W tym sensie realizacja, rozwój koncepcji unii energetycznej. W tym względzie oczekujemy możliwie szybkich, intensywnych, ambitnych prac nad projektem dyrektywy gazowej, która by uszczelniła trzeci pakiet energetyczny i pozbawiła wątpliwości natury prawnej czy to instytucje unijne, czy też poszczególne państwa członkowskie w zakresie stosowalności reżimu trzeciego pakietu energetycznego wobec wszystkich elementów infrastruktury gazowej, która rozwijana jest w Europie bądź która łączy UE z krajami trzecimi. Tych wątpliwości, jak mówiłem, Polska nigdy nie miała, natomiast dostrzegamy, że niektóre państwa członkowskie mają te wątpliwości. Dostrzegamy również wątpliwości natury prawnej poszczególnych instytucji unijnych. Chcielibyśmy, aby one zostały raz na zawsze przecięte przez, wydaje się, drobną, uszczegóławiającą, uściślającą nowelizację dyrektywy gazowej, która, zgodnie z polskimi oczekiwaniami, w ślad za interwencją pani premier Beaty Szydło na Radzie Europejskiej, została już przedstawiona przez Komisję Europejską.

W zakresie porządku instytucjonalnego, kompetencyjnego, o którym mówiłem generalnie, na szczególną uwagę zasługuje projekt powołania Europejskiego Urzędu ds. Pracy. Nie mamy żadnych wątpliwości, że niektóre nadużycia rynku pracy, które w oczywisty sposób istnieją na poszczególnych rynkach pracy, powinny być skutecznie tępione i eliminowane, nie chcielibyśmy natomiast, aby pretekst w postaci nadużyć rynku pracy służył temu, by wprowadzać jeszcze większą niepewność co do reguł panujących na rynkach pracy państw trzecich, państw UE. Nie chcielibyśmy, aby budowanie Europejskiego Urzędu ds. Pracy w jakikolwiek istotny sposób naruszało podział kompetencyjny i odpowiedzialność inspekcji pracy, takiej jak na przykład polska inspekcja pracy o bardzo szczególnym usytuowaniu ustrojowym, aby przynosiło efekty niezamierzone w postaci osłabienia efektywności narodowych urzędów centralnych w tym względzie.

Czwartą rzeczą, na którą chciałbym państwu zwrócić uwagę w kontekście tego dokumentu programującego, są oczywiście losy szeroko pojętego pakietu zimowego. Jesteśmy zaawansowani, jeżeli chodzi o konsultowanie poszczególnych elementów tego pakietu z Komisją Europejską. Mamy bardzo ścisłe oczekiwania, jeżeli chodzi o ukształtowanie tego pakietu, w szczególności w kontekście możliwości rozwoju rynku mocy w Polsce. Oczekujemy utrzymania równie kompromisowego podejścia w tej sprawie, nie tylko Komisji Europejskiej, ale i państw członkowskich. Drugą istotną rzeczą, która budzi kontrowersje w wielu państwach członkowskich, jest jasne zdefiniowanie kompetencyjne regionalnych urzędów regulacyjnych, które są proponowane w pakiecie, i urzędów narodowych regulacyjnych, które są głównym instrumentem państw członkowskich, nie tylko Polski, w zakresie nie tylko kształtowania polityki energetycznej, ale również kształtowania instrumentów bezpieczeństwa energetycznego. W tym względzie traktatowa odpowiedzialność państw członkowskich za bezpieczeństwo energetyczne się nie zmienia. Nie chcielibyśmy, aby poszczególne elementy pakietu energetycznego zamazywały tę odpowiedzialność.

Piąta sprawa to oczywiście unia gospodarczo-walutowa. Zdaję sobie sprawę, że wszystkie te tematy są niezwykle szerokie. W zasadzie w tym przypadku można ich tylko dotknąć, ale można się spodziewać inicjatywy w zakresie unii walutowej. Z naszego punktu widzenia są to inicjatywy konieczne, cenne, ponieważ chcielibyśmy, aby UE odzyskała swoją stabilność, przewidywalność, aby była wciąż instrumentem ułatwiającym rozwój gospodarczy państw strefy euro, natomiast będziemy zwracali uwagę na to, żeby proces ten był transparentny, aby był dostępny dla państw spoza strefy euro, państw, które formalnie są na ścieżce do wejścia do unii gospodarczo-walutowej, ale nie podjęły takiej decyzji z uwagi na istotne przesłanki krajowe – to dotyczy w szczególności Polski, a także państw, które w sposób trwały są poza unią gospodarczo-walutową, jak Dania. Nie ma żadnych istotnych powodów, być może poza jakimiś powodami politycznymi, których tutaj nie będę komentował, nie ma istotnych powodów regulacyjnych, aby proces

ten nie zakładał transparencji i dostępności instytucji zreformowanej unii gospodarczo-walutowej dla wszystkich państw sobie tego życzących. Pierwsze doświadczenia w tej sprawie, zasadniczo pozytywne, mamy przy okazji budowania pierwszych filarów unii bankowej, gdzie znaleziono właściwy balans między państwami strefy euro i spoza strefy euro, tak aby rozwój tych instrumentów, szczególnie dedykowanych dla strefy euro, ponieważ tam są szczególne problemy do rozwiązania, szczególne ryzyka, nie budził wątpliwości co do integralności wspólnego rynku, na którym są państwa, które posługują się walutą narodową i w dającej się przewidzieć przyszłości będą się posługiwały walutą narodową.

W 2018 r. z całą pewnością pozostanie przed nami bardzo poważny problem polityczny, jakim jest reforma wspólnotowego systemu azylowego. Będziemy jeszcze mieli okazję o tym rozmawiać, ponieważ jest to jeden z istotnych elementów dyskusji, nie konkluzji, ale dyskusji na Radzie Europejskiej. Wydaje się, że sytuacja w UE dojrzewa do tego, aby z tego klinczu, z tego impasu, z tej istotnej ustrojowej różnicy zdań w zakresie ukształtowania unijnej roli w obszarze wspólnej polityki azylowej wyjść. Natomiast żeby tego dokonać, potrzebujemy po prostu zmian w zakresie proponowanych tekstów prawnych. Doceniamy zmianę tonu, doceniamy deklaracje polityczne, doceniamy gotowość do poszukiwania kompromisu, natomiast o osiągniętym kompromisie będzie można mówić w momencie, kiedy zostaną zmienione propozycje legislacyjne w tym obszarze.

Ostatnią rzeczą, na którą chciałbym państwu zwrócić uwagę, jest kwestia bezpieczeństwa. O tym też będziemy rozmawiali przy okazji Rady Europejskiej, ponieważ Rada odniesie się do notyfikacji PESCO, współpracy strukturalnej w obszarze obronnym. Tu, jeśli chodzi o działania legislacyjne, na szczególną uwagę zasługuje Europejski Fundusz Obronny, którego poprawne ukształtowanie jest warunkiem polskiego poparcia dla tej inicjatywy. Zgadzamy się, że UE powinna odgrywać większą rolę w tym obszarze. Zgadzamy się warunkowo na to, że być może mogą się tam pojawić większe pieniądze, w szczególności w zakresie badań i rozwoju, w tym istotnym sektorze polityki przemysłowej, natomiast musimy mieć gwarancję, że dostępność tego funduszu będzie równa dla wszystkich chcących utrzymywać tego typu przemysł u siebie. Dzisiaj tej pewności wciąż mieć nie możemy. Aczkolwiek możemy docenić fakt, że przynajmniej na poziomie Rady Europejskiej dwukrotnie pani premier Beata Szydło przeprowadziła swoje poprawki odnoszące się bezpośrednio do szczegółowego ukształtowania Europejskiego Funduszu Obronnego w taki sposób, aby polskie firmy z tego sektora miały gwarancję dostępności tych pieniędzy. Oczywiście powodzenie takiego planu zależy od poszczególnych inicjatyw natury przemysłowej, poszczególnych propozycji, poszczególnych projektów i tego przesądzić nie możemy, to dotyczy każdego beneficjenta, od którego kreatywności i twórczości zależy efektywna zdolność, natomiast chodzi nam o to, aby ramy tego funduszu nie były utrudnieniem dla polskich beneficjentów w sektorze obrony i zbrojeń.

To są rzeczy w moim przekonaniu najważniejsze, jeśli chodzi o ten dokument, który omawiamy, ale chętnie wysłucham państwa opinii, ponieważ parlament z całą pewnością może zwracać uwagę na inne aspekty tego programu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę o zabranie głosu, panie pośle.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję serdecznie pani przewodniczącej. Zacznę może nietypowo od złożenia serdecznych życzeń urodzinowych panu ministrowi. Natomiast przechodząc do samego dokumentu, szanowni państwo, w zasadzie pan minister dość kompleksowo, co ma też potwierdzenie w pisemnym stanowisku rządu, odniósł się do najważniejszych obszarów z polskiego punktu widzenia celów przedstawionych w planie Komisji na rok 2018. Przypomnę, że ten plan ma dwojakie zadanie. Po pierwsze, w tej ostatniej części kadencji Komisji Europejskiej ma za zadanie przedstawić do maja 2018, takie jest zobowiązanie Komisji Europejskiej, najważniejsze akty prawne i propozycje w obszarach, które zostały w tym planie zdefiniowane po to, żeby mógł się jeszcze nimi zająć PE do czasu wyborów, do czasu kolejnej kadencji, która nastąpi w połowie 2019 r. Z drugiej strony plan Komisji

Europejskiej ma zakreślić pewne strategiczne zadania związane z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE i z tym związanymi konsekwencjami dla UE do roku 2025. Komisja definiuje dziesięć takich najważniejszych obszarów i w ramach tych dziesięciu obszarów wskazuje pewne priorytety. Z polskiego punktu widzenia są tam zarówno rzeczy niosące szanse, jak i zagrożenia.

Chcę zaproponować państwu projekt opinii do refleksji i do dyskusji. Nie chciałbym, żeby ten projekt opinii był przyjmowany w dniu dzisiejszym, tylko może na następnym posiedzeniu Komisji. W opinii Komisja do Spraw Unii Europejskiej odniosłaby się w ramach obszarów przedstawionych w planie Komisji Europejskiej do tych zagadnień, które uważa za szczególnie istotne w kontekście prowadzenia dyskusji w roku 2018. Trzeba coś wybrać. Uważam, że byłoby dobrze, żeby wzorem komisji senackiej, która tak definiuje pewne obszary w swoich opiniach już od lat, również nasza Komisja zakreśliła sobie pewien plan działań, odnosząc się do planu Komisji Europejskiej.

Proponuję, aby w obszarze wskazanym przez Komisję jako pobudzenie zatrudnienia i wzrostu inwestycji wskazać omawiane przez pana ministra wieloletnie ramy finansowe jako obszar strategiczny do dyskusji. Wydaje się on kluczowy. W ramach obszaru „połączony i jednolity rynek cyfrowy" chciałbym zaproponować, aby Komisja skoncentrowała się na kwestii zakończenia tworzenia jednolitego rynku cyfrowego. W ramach obszaru „stabilna unia energetyczna z perspektywiczną polityką w kwestii zmiany klimatu" myślę, że przedmiotem naszego zainteresowania powinno być jak najszybsze dokończenie procesu tworzenia unii energetycznej, a także szersza dyskusja o przyszłości polityki energetycznej i klimatycznej. Wiemy, że tu jest całkiem sporo zagrożeń z polskiego punktu widzenia, więc myślę, że w tej dyskusji też nasza Komisja powinna uczestniczyć. W ramach obszaru „pogłębiony i bardziej sprawiedliwy rynek wewnętrzny oparty na wzmocnionej bazie przemysłowej" w mojej opinii warto się skoncentrować na opodatkowaniu w gospodarce cyfrowej i pakiecie „sprawiedliwość społeczna" w obszarze „łatwiejsze stanowienie prawa dla jednolitego rynku". W ramach obszaru „handel, zrównoważona i postępowa polityka handlowa" w celu wykorzystania możliwości płynących z globalizacji, jak sądzę, warto przedyskutować realizację strategii „handel dla wszystkich". W ramach obszaru „sprawiedliwości i przestrzegania praw podstawowych" istotną kwestią jest niewątpliwie dokończenie procesu tworzenia unii bezpieczeństwa. Myślę, że znowu takim obszarem, gdzie jest szereg wyzwań – i tutaj Polska powinna być aktorem, który pcha UE do podejmowania właściwych decyzji – jest realizacja nowej polityki w dziedzinie migracji. Proponuję, żeby też się skoncentrować na tym zagadnieniu. W ramach obszaru „silniejsza pozycja na arenie międzynarodowej" warto rozmawiać o skuteczności i spójności we wdrażaniu wspólnej polityki zagranicznej. Wreszcie w ramach obszaru „unia demokratycznych zmian" warto podjąć pewną refleksję nad tezą postawioną przez Komisję Europejską, nad jednym z zaproponowanych kierunków, żeby robić mniej, ale efektywniej.

To są moje sugestie. Będę wdzięczny, jeżeli państwo wesprą je swoimi uwagami, może jakimiś dodatkowymi obszarami, na które warto zwrócić uwagę. Nie wiem, to pani przewodnicząca zaproponuje, czy na przyszłotygodniowym posiedzeniu, czy na którymś kolejnym przyjmiemy projekt opinii uzupełniony o ewentualne uwagi. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie ministrze, dołączam się do życzeń i chcę zadać dwa pytania. Tych obszarów jest mnóstwo, o wielu z nich rozmawialiśmy na Komisji, o kilku pewnie porozmawiamy przy okazji Rady Europejskiej. Chcę zapytać o dwie rzeczy, a mianowicie o kwestie budżetu i o kwestie unii walutowej. Rozmawialiśmy o kwestii budżetu. To znaczy problem polega na tym, że mimo że mogę się podpisać pod zdaniem mówiącym o tym, że dobrze by było, żeby nie było cięć w tych politykach, na których nam zależy, aczkolwiek jesteśmy gotowi do reform, że trzeba rozmawiać o zasobach własnych i że mamy nowe priorytety, na które też trzeba znaleźć pieniądze, to wszystko dobrze brzmi, tylko że to jest w pewnym sensie i w mojej ocenie myślenie życzeniowe. Obiecywaliście, panie ministrze, aser-

tywność w polityce europejskiej i zagranicznej. Ona, poza mówieniem gromkiego „nie", powinna polegać na zgłaszaniu własnych propozycji, które później uzyskują poparcie. Więc konkretnie: jeżeli zasoby własne, to do jakiej reformy polski rząd jest gotów i czy ma tu jakieś propozycje? Czy wystąpił z jakąś propozycją, swoją własną, autorską, wspieraną przez inne państwa, po to, żeby rzeczywiście znaleźć wyjście z tej kwadratury koła.

Podobnie jeżeli jesteście gotowi do reformy spójności, to na czym ta reforma miałaby polegać? Mieliśmy przecieki o cięciach sięgających 30%, ostatnio komisarz się z tego wycofywał, mówił o 10%, o zmianie struktury. Czy tutaj podejmujecie jakieś działania, żeby wyjść z własną propozycją? Jak jest z budowaniem koalicji, które mogłyby tego typu propozycje później forsować w dosyć niesprzyjającym, umówmy się, klimacie, który wynika z wielu czynników, nie będę teraz tego rozwijał.

Druga kwestia – unia walutowa. Problem polega na tym, że łatwiej było państwom, które były poza strefą walutową, mieć wpływ na to, co się tam dzieje, ponieważ mieliśmy status państwa, które generalnie wejdzie do strefy walutowej. Wiadomo było, i to mówił poprzedni rząd wielokrotnie, że trzeba wybrać odpowiedni moment, że unia walutowa musi być do tego gotowa, że trzeba przeprowadzić reformy, że musimy przedsięwziąć pewne kroki – to było jasne. Kwestia tego, że to się nie dokona szybko, że to musi zależeć od naszej suwerennej decyzji, że Unia musi być do tego gotowa – wszystko jasne. Natomiast jakie jest tak naprawdę dzisiejsze stanowisko rządu? Bo bardzo różne komunikaty dostajemy, jeżeli chodzi o kwestię unii walutowej. Bo jeżeli ktoś mówi jasno, że ten temat jest zdjęty ze stołu, nie planujemy przystępować do unii walutowej, nie zgłaszamy konkretnych propozycji, nie przeprowadzamy wewnętrznie żadnych przygotowań do tego, to trudno jest, zwłaszcza po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, utrzymać wpływ państw, które są poza unią walutową, na jej reformę, co jest sprawą fundamentalną. Bo zgodzi się pan minister, że to może doprowadzić do fragmentacji UE, która byłaby największym zagrożeniem, jak rozumiem, i w ocenie rządu, i w ocenie opozycji.

Konkretnie więc, jakie są propozycje, jeżeli chodzi o budżet, z kim, i konkretnie jakie jest stanowisko rządu Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o unię walutową. Gdyby pan mógł rozwiać te wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Kołakowski.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, odnośnie do opinii propozycji, które uznajemy za szczególnie ważne, chciałbym, aby wziąć pod uwagę w wieloletnich ramach finansowych te kwestie, które zgłaszaliśmy zarówno w Tallinie, jak i na jednej z ostatnich Komisji podczas posiedzenia z panią komisarz ds. transportu. Zwracałem uwagę na budowę kolei szybkich prędkości, europejskiej kolei oś Północ–Południe. Kolejna kwestia, dotycząca tworzenia unii energetycznej. Chcę po raz kolejny podkreślić sprawę racji stanu i polskiego węgla. Następnie w realizacji strategii „handel dla wszystkich" jest kwestia nierównowagi w handlu. Chodzi o dominujące pozycje hipermarketów i ochronę naszego rynku wewnętrznego. Sprawa kolejna dotyczy migracji. Uważam za celowe kontynuowanie polityki polskiego rządu w ochronie naszych granic w związku z migracjami. Naszych granic, jak również granic UE. I też tej refleksji, jaka nastąpiła na poziomie Komisji Europejskiej. W ostatnich elementach związanych ze zwiększeniem skuteczności i spójności wdrażania polityki zagranicznej czy ostatniego zapisu „robić mniej, ale efektywniej" – chcę podkreślić polską rację stanu w tych kwestiach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, moje pytanie będzie dotyczyło PESCO, czyli stałej współpracy strukturalnej. I ewentualnie do naszej uchwały proponowałbym, żeby rozważyć, szczególnie jeśli byłby jeszcze czas na to, żeby się dokładnie zastanowić nad treścią, żebyśmy zawarli takie hasło, że chcielibyśmy, żeby państwa członkowskie nadal miały swobodę w zakresie kształtowania własnej polityki

przemysłowej w dziedzinie obronności, ponieważ do PESCO przystąpiły wszystkie państwa. Główne decyzje będą podejmowane na zasadzie jednomyślności i to nas, myślę, powinno uspokajać, tym niemniej czy pan minister nie uważa, że w przyszłości jest pewne pole do tego, żeby szczegółowe decyzje jednak były podejmowane w inny sposób niż na zasadzie jednomyślności, jak to bywa w niektórych innych obszarach? Tutaj Komisja Europejska jest bardzo kreatywna, jeżeli chodzi o kreację systemów decyzyjnych, które niekoniecznie mają ścisłe umocowanie w traktatach. Czyli wspólne projekty w dziedzinie obronności – tak, na zasadzie równouprawnienia, natomiast koordynacja polityki przemysłowej w pełni – nie, ponieważ to mogłoby dla nas być groźne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan europoseł Marek Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Zagrożeniem dla UE, dla współpracy europejskiej nie są różnice, które pan przewodniczący Trzaskowski nazwał fragmentacją, nie są różnice, które skłaniają do uzgodnień, do porozumienia, do solidarności, do realizmu, stwierdzenia, że Europa jest, jak zresztą mówi jej dewiza, różnorodna, ale zagrożeniem jest dążenie do unifikacji, które generuje konflikty. Jak dramatyczne konflikty może generować, widzieliśmy na przykładzie Wielkiej Brytanii i poczucia zagrożenia dążeniami do rozszerzenia współpracy europejskiej na forsownie realizowaną politykę migracji. Dlatego w kontekście podniesionym przez pana przewodniczącego Trzaskowskiego chcę przypomnieć, że podstawą naszej polityki w dziedzinie walutowej, niezależnie od wszystkich innych aktów prawnych, umów międzynarodowych itd., jest dzisiaj art. 227 konstytucji, przesądzający, że Polska dysponuje walutą narodową i nikt nie ma prawa nie tylko podejmować decyzji zaprzeczających temu artykułowi, ale w ogóle podejmować polityki, która zakładałaby stan sprzeczny z konstytucją. Jeżeli ktoś sobie życzył tego innego, mógł wystąpić o zmianę konstytucji w tym zakresie. Poprzednia większość parlamentarna żadnej takiej inicjatywy nie podjęła. I konstytucję należy szanować. To jest dzisiaj temat bardzo aktualny, ale pamiętajmy – konstytucja to nie tylko wzajemne gwarancje interesów, równowagi sił, przeciągania liny między rządem i opozycją. Konstytucja to jest najwyższa decyzja narodu wskazująca zadania każdej władzy publicznej. Niezależnie od tego, jak się zmienia.

Dlatego chcę powiedzieć, że mam przeciwne oczekiwanie do tego, o którym mówił ten z przedmówców, z którym polemizuję. To znaczy, chcę przypomnieć, że uważamy, że nasze władze powinny wyraźnie powiedzieć, że Polska stoi na gruncie trwałości waluty narodowej przynajmniej do momentu zmiany konstytucji. Dopiero on odblokowuje jakiekolwiek inne sytuacje. Chcę zaznaczyć jedno, że należymy do tych państw, które kiedyś perspektywicznie zakładały wejście do unii walutowej, ale jesteśmy w sytuacji podobnej jak Szwecja czy Węgry. Tutaj szczególnie przypadek Szwecji jest ważny, kraju, który po prostu stwierdził, że bezterminowo – i to decyzją najwyższą, referendum narodowego – te propozycje nie będą realizowane.

Dodatkowo jest inny wzgląd, który chcę podnieść. Nasze oczekiwania wobec rządu są tu bardzo jasne. Mianowicie to, że unia walutowa w punkcie wyjścia, wtedy kiedy Polska podpisywała traktat akcesyjny, była czymś zupełnie innym niż dzisiaj. Dzisiaj wspólna waluta nie jest narzędziem wymiany, ale narzędziem budowania władzy politycznej Unii. Czołowi przywódcy, pan Juncker, już nie mówiąc o komisarzu Moscovicim, wielokrotnie mówili o tym, że wspólna waluta wymaga tworzenia nowych instytucji unijnych, dzisiaj nieprzewidzianych przez traktaty. Dlatego przypomnę, że rząd powinien jak najszybciej oświadczyć, że dzisiaj mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją obiektywną niż w momencie podpisywania traktatu akcesyjnego, że Polska nie czuje się związana żadnymi zobowiązaniami w tym zakresie i co więcej, że konstytucja wyklucza podejmowanie jakichkolwiek zobowiązań czy jakichkolwiek działań przygotowawczych do wprowadzenia stanu niekonstytucyjnego z dzisiejszego punktu widzenia.

Chcę tylko przypomnieć jedno, że wyrażając stanowisko prawicy RP, mówiłem o tym bodajże trzy lata temu na konferencji organizowanej przez obecnego wicepremiera Glińskiego w sali kolumnowej i wówczas ten argument o niewiążącym charakterze jakich-

kolwiek umów w zakresie rezygnacji z waluty narodowej podjął pan prezes Jarosław Kaczyński. To było w innej sytuacji, w sytuacji opozycyjnej, ale oczekujemy traktowania serio tego stanowiska albo przynajmniej poważnego rozważenia tych racji, gdzie chodzi o strategiczne fundamenty rozwoju narodowego Polski. Własna waluta ratowała nas w czasie dwóch ostatnich kryzysów finansowych w Europie w ciągu ostatnich kilkunastu lat i musi pozostać trwałą gwarancją naszego rozwoju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki. Tylko bardzo proszę zmierzać do krótkich pytań do pana ministra.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Chciałem powiedzieć w sprawie wspólnej waluty, że jak przyjmowaliśmy traktat akcesyjny, to mieliśmy taką samą konstytucję, a mimo wszystko w referendum narodowym traktat akcesyjny został przyjęty, staliśmy się członkami, wzięliśmy na siebie zobowiązanie, że nasze ustawodawstwo dostosujemy do tych zobowiązań, jakie wtedy podjęliśmy. Wchodzi więc w to również pewnego rodzaju zobowiązanie, że również konstytucję zmienimy w tym zakresie, żeby umożliwiała ona przyjęcie wspólnej waluty, kiedy będziemy do tego gotowi.

Po drugie, mimo kryzysu euro od 2007 r. sześć kolejnych krajów przyjęło euro i nikt z euro nie wychodzi, więc to nie jest waluta, która znajduje się w kryzysie. Wręcz przeciwnie, ona się rozwija, umacnia. Wymaga oczywiście rozmaitych reform.

Po trzecie, rzeczywiście jednorazowo dewaluacja złotego do euro nam pomogła, ale jednocześnie pamiętajmy o tym, że Polska jest krajem bardzo skromnym we własne oszczędności. Olbrzymie pieniądze są w krajach bogatszych od nas i zarówno firmy inwestujące w Polsce, jak i my sami, jak chcemy gdzieś pożyczyć pieniądze na inwestycje, a mówi się o tym, że trzeba w Polsce dużo inwestować, potrzebujemy tego kapitału. A ryzyko kursowe jest potężnym ryzykiem, które osłabia możliwość napływu kapitału zewnętrznego do Polski, jak również branie tam pożyczek. Wszyscy frankowicze, wszyscy ci, którzy wzięli pożyczki we frankach czy w euro na swoje mieszkanie, przekonali się o tym dotkliwie, jak jest niebezpieczne ryzyko kursowe. Dlatego zniesienie tego ryzyka kursowego, czyli wejście do wspólnego obszaru walutowego, ułatwi inwestowanie w Polsce i inwestorom zagranicznym, i naszym własnym inwestorom, którzy potrzebują pożyczać gdzieś pieniądze, wypuszczać obligacje, czyli mieć dostęp do tego rynku. Już nawet nie mówię o państwie, które też potrzebuje finansować swój deficyt. W związku z tym w interesie Polski leży przyjęcie euro we właściwym momencie, na właściwych warunkach i nie można składać deklaracji, że tego nie przyjmiemy, bo to nie leży w naszym interesie. Są takie zobowiązania i jest to nasz interes, nawet jeśli ta waluta wymaga takich czy innych reform instytucjonalnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister zechce podsumować tę dyskusję? Bardzo proszę, ale też proszę o krótkie podsumowanie, bo jeszcze mamy naprawdę dużo punktów.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Z całą pewnością jest tak, że strefa euro, która była, zakładamy, przedmiotem aktu referendalnego w roku 2003, jest dzisiaj w innym stanie i będzie w innym stanie instytucjonalnym. To jest ważki argument. Z całą pewnością artykuł konstytucji jest pod tym względem bardzo jednoznaczny i proces ten nie może być zakończony bez wyraźnej, w przypadku konstytucji – bardzo wyraźnej woli polskiego parlamentu. Tutaj nie powinno być żadnych wątpliwości. Z całą pewnością Polska pozostaje krajem pre-in w nomenklaturze unii gospodarczo-walutowej, ponieważ podobnie jak Szwecja nie ma trwałej derogacji w zakresie przyjęcia wspólnej waluty. Tym niemniej ma niewątpliwie trwałe przeszkody czy też wątpliwości co do tego, w jakim momencie, na jakich zasadach i czy przystąpić do wspólnej waluty. Dlatego dzisiaj ten temat jest wysoce teoretyczny. To nie oznacza neutralności, pasywności w dyskusji nad przyszłością unii gospodarczo-walutowej. Jesteśmy żywotnie zainteresowani tym, aby unia gospodarczo-walutowa funkcjonowała jak najlepiej, ponieważ to jest nasz kluczowy partner handlowy, istotny element stabilizacji

całej UE, a stabilizacja UE jest w najlepszym interesie Polski. Natomiast nie wiązałbym tych przesłanek aż tak ściśle.

To, czego oczekujemy od reformy unii gospodarczo-walutowej, to zachowania integralności instytucjonalnej UE i integralności wspólnego rynku. I to są rzeczy do osiągnięcia. Łatwo sobie wyobrazić, że wszelkie oczekiwania dotyczące zdolności fiskalnej krajów strefy euro będą zaspokojone przez właściwe ukształtowanie budżetów UE. To jest polskie stanowisko w tej sprawie. Łatwo sobie wyobrazić, że szczególne rozwiązania, w zakresie chociażby unii bankowej, będą kształtowane w taki sposób, żeby dla krajów chcących były one dostępne również w przypadku posługiwania się walutą narodową. Łatwo też wyobrazić sobie ryzyka związane z raptownym i bezwarunkowym przystępowaniem do instrumentów unii gospodarczo-walutowej, w szczególności tych, których sensem i celem jest uwspólnotowienie ryzyka. W tym wypadku ryzyka zadłużeniowego.

Przyjmuję oczywiście do wiadomości argument dotyczący ryzyka kursowego. To jest ryzyko, z którym się borykają niemal wszystkie gospodarki na świecie, które nie są uczestnikami unii walutowych i muszą same odpowiadać za wartość swojej waluty, i to wyznacza racjonalne ramy do prowadzenia polityki pożyczkowej, monetarnej, gospodarczej w szerszym tego słowa znaczeniu. To jest zmartwienie znakomitej większości państw na świecie. Jest to również zmartwienie Polski. Tym niemniej ważnym zmartwieniem w przypadku odwrotnego scenariusza, czyli scenariusza zaangażowania, w szczególności bezwarunkowego zaangażowania we współpracę, a później w członkostwo w unii gospodarczo-walutowej, jest ryzyko zadłużeniowe. Dzisiaj to ryzyko powoduje, że unia gospodarczo-walutowa odczuwa bardzo silnie granice swoich własnych reform, tego, co możliwe w ramach tej unii gospodarczo-walutowej, ponieważ ryzyko zadłużeniowe nie jest ryzykiem teoretycznym. Jest całkowicie faktycznym, dolegliwym, odczuwalnym ryzykiem dla bardzo dużej grupy państw unii gospodarczo-walutowej. To jest bardzo ważny czynnik, już całkowicie polityczny, który zapewne będzie wyznaczał również sposób podejmowania decyzji przez polski Sejm i polski Senat, którego głos w tej sprawie jest całkowicie rozstrzygający i warunkujący.

Jeśli chodzi o PESCO, to będziemy o tym rozmawiali później, więc może nie będę tego rozwijał. Zgadzam się, że ta inicjatywa powinna być przedmiotem najwyższej uwagi. To jest inicjatywa, która przedstawia szanse, ale te szanse wcale nie muszą być zrealizowane. Polska ma bardzo określone interesy w obszarze bezpieczeństwa i angażując się w tę inicjatywę, musi brać pod uwagę jej użyteczność z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa.

Co do budżetu, to jest sytuacja, którą znamy, będąc w UE dość długo, wchodząc niebawem w trzecią perspektywę budżetową. Tutaj nic nowego się nie wydarzyło. Znamy doskonale państwa, które nalegają, nie od dziś, nie od dwóch lat, ale od znacznie dłuższego czasu, myślę, że co najmniej od pięciu lat, na ograniczenie finansowania unijnego w bardzo wielu obszarach. Nalegają na ograniczenie wielkości budżetu UE. Lista tych państw jest doskonale znana. Znamy też państwa, które z różnych powodów, niekoniecznie z uwagi na to, że są po prostu beneficjentami budżetu unijnego, czasami z uwagi na to, że są zdecydowanie zwolennikami rozwoju procesu integracji, ten argument może odegrać istotną rolę, są zwolennikami tego, żeby z całą pewnością budżetu unijnego nie redukować, wręcz przeciwnie – aby nowe wyzwania, nowe cele szły w parze z nowymi pieniędzmi. Wydaje się, że to jest racjonalny pogląd. Polska podziela ten pogląd, że jeżeli ktokolwiek chce przedstawić UE nowe cele do realizacji, w szczególności cele niezwykle ambitne i kosztowne, to jeśli ta propozycja ma być poważnie potraktowana, to musi wskazać również nowe sposoby finansowania tych ambitnych, być może bardzo potrzebnych celów. W tym nie ma nic z polityki życzeniowej. Myślę, że każde państwo członkowskie formułuje swoje stanowisko, zwłaszcza na tym wczesnym etapie dyskusji o wieloletnich ramach finansowych, w dokładnie ten sam sposób. Jesteśmy otwarci na poszukiwanie kompromisu w tej sprawie. Jednocześnie mamy jednoznacznie zarysowane czerwone linie, których przekroczenie będzie uniemożliwiało przyjęcie kompromisu w sprawie wieloletnich ram finansowych, a wszyscy pamiętamy, że w tym procesie potrzebna jest jednomyślność. W związku z tym łatwe narzucenie przez jedną ze stron

tego sporu – a tych stron jest więcej niż dwie, na pewno jest to bardziej wysublimowany spór – jest po prostu niemożliwe. Jeżeli wieloletnie ramy finansowe mają być przyjęte, muszą spełniać w tym samym stopniu oczekiwania wszystkich przy stole, oczekiwania nie tylko polskie, ale też dobrze znanej grupy państw od Tallina po Zagrzeb, grupy państw południowych, grupy państw iberyjskich, które mają uzasadnione i podzielane przez Polskę oczekiwania, by zmiany budżetu nie były dyktowane przez incydentalne wstrząsy polityczne, incydentalne zmiany agendy politycznej w jednej czy drugiej grupie państw członkowskich. Myślę, że ta logika powinna być cały czas przypominana, nie tylko nam tutaj w kraju, abyśmy się czuli trochę pewniej w tej dyskusji, ale również naszym partnerom.

Jeśli chodzi o wspomniane faktycznie chyba dość głośno medialnie plany czy też studia, analizy dotyczące cięć budżetowych w poszczególnych politykach, to ich przedstawienie było o tyle kulawe, że plany te przedstawiały tak naprawdę rodzaje stress testów, w jaki sposób poszczególne polityki odczuwałyby cięcia na poziomie 10, 15 bądź 30%. Jest to ćwiczenie czysto teoretyczne. Co więcej, to ćwiczenie teoretyczne nie dotyczyło tylko polityki spójności. Dotyczyło każdej polityki, ponieważ wchodząc w moment faktycznie pewnie dość plastycznego kształtowania nowych ram finansowych, musimy wiedzieć, co to dokładnie oznacza, jakie konsekwencje przynosi takie lub inne cięcie finansowania w tej lub innej linii. Te konsekwencje nie są tak jednoznacznie rozłożone negatywnie tylko w jednej części Europy. Rozkładają się negatywnie, w szczególności w takich politykach jak WPR czy też polityka spójności, bardzo dolegliwie właściwie w całej Unii. Dlatego myślę, że w szczególności po takich ćwiczeniach wszyscy doskonale wiedzą, że proste przyłożenie nożyczek czy skalpela nie jest żadnym rozwiązaniem. Wieloletnie ramy finansowe, jeżeli mają być reformowane, muszą być reformowane w sposób zdecydowanie bardziej inteligentny, nie tylko z uwagi na to, że muszą odpowiadać na interesy państw członkowskich, ale z uwagi również na to, że nie mogą zaburzyć stabilności wieloletnich programów unijnych, które wymagają wieloletniej perspektywy finansowania.

Przepraszam, to jest trochę skrót, ale dotykamy dokumentu, który w zasadzie dotyczy wszystkiego, więc trudno dotknąć wszystkich elementów, ale staram się.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Rozumiemy, panie ministrze. Rzeczywiście to ważny dokument, dlatego też proponuję, żebyśmy dali sobie jeszcze trochę czasu, jeżeli chodzi o opinię, którą mamy przyjąć. Proponuję, by tę opinię przyjąć dopiero na następnym posiedzeniu Sejmu. Jeszcze nad nią popracujemy. Wobec tego stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokument COM(2017) 650**. Powrócimy do dyskusji nad projektem opinii w tej sprawie na jednym z kolejnych posiedzeń Komisji. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Oddaję na moment prowadzenie panu posłowi.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2017) 643, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2017) 588, 635, 638, 639, 640, 641, 644, 645, 656, 659, JOIN(2017) 43, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2017) 631, 642, 654, 655, 658, 662, 675. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów ds. handlu), które odbędzie się 10 grudnia 2017 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Tu jest pewna nieścisłość, ponieważ za politykę handlową w polskim wypadku odpowiada Ministerstwo Rozwoju i powinien tu być pan minister Tadeusz Kościński, który nie mógł być obecny. Prosił mnie, abym poprosił państwa o udzielenie głosu panu dyrektorowi Departamentu Współpracy Międzynarodowej Łukaszowi Porażyńskiemu, który jest obecny na sali i jest w stanie przedstawić ten punkt.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju Łukasz Porażyński:

Dzień dobry, witam serdecznie. Szanowni panowie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, tak jak pan minister wspomniał, minister Kościński nie mógł być obecny ze względu na zaangażowanie przy dzisiejszej wizycie delegacji albańskiej i wspólnie z panią premier prowadzą tę wizytę. Pan minister jest tam zaangażowany w forum biznesowe. Dlatego ja przedstawię krótką informację na temat posiedzenia Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów handlu UE, które odbędzie się 10–13 grudnia 2017 r.

Posiedzenie Rady ds. Zagranicznych odbędzie się w Buenos Aires na marginesie 11. konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu i będzie dotyczyło przyjęcia stanowiska UE na negocjacje prowadzone przez Komisję Europejską w trakcie właśnie tej konferencji, a także przyjęcie wyników tych negocjacji.

Obecnie w siedzibie Światowej Organizacji Handlu w Genewie trwają negocjacje nad pakietem decyzji, które mogą zostać przyjęte w trakcie tej konferencji. Pakiet obejmuje takie obszary, jak: wsparcie wewnętrzne zakłócające handel, tworzenie i utrzymywanie zapasów publicznych na potrzeby bezpieczeństwa żywnościowego, subsydia w sektorze rybołówstwa, ograniczenie wywozowe w sektorze rolnictwa, regulacje wewnętrzne w sektorze usług, handel elektroniczny oraz przejrzystość regulacji w handlu towarami w kontekście małych i średnich przedsiębiorstw.

Mimo intensywnych prac przygotowawczych nad konferencją obecny stan negocjacji nie jest satysfakcjonujący, a podejmowane wysiłki na forum WTO nie przekładają się na osiągnięcie wyraźnych sukcesów negocjacyjnych z powodu trwale utrzymujących się rozbieżności pomiędzy państwami członkowskimi. W efekcie nawet w najbardziej zaawansowanych tematach, takich jak na przykład wsparcie w dziedzinie rolnictwa, tworzenie i utrzymywanie zapasów żywności czy subsydia w rybołówstwie, także może nie dojść do zawarcia kompromisu. Należy mieć na uwadze, że brak woli do kompromisu przed konferencją może być strategią negocjacyjną wielu państw członkowskich WTO. Z tego względu intencją Rady pozostaje dążenie do osiągnięcia ambitnego, a zarazem realistycznego i zrównoważonego pakietu w trakcie konferencji. Takie stanowisko na negocjacje zamierza też przyjąć Rada.

Jednocześnie należy się liczyć z możliwością mało ambitnego wyniku konferencji, wobec czego w przypadku braku innej możliwości Rada wskaże Komisji Europejskiej, aby ta w negocjacjach prowadzonych w imieniu UE dążyła do wypracowania konkretnego planu prac WTO na okres po konferencji. Plan ten powinien uwzględniać dotychczasowy dorobek negocjacyjny, w szczególności w takich obszarach, jak handel elektroniczny czy regulacje krajowe w usługach. Powinien również sprzyjać wzmocnieniu zasad i transparencji w handlu międzynarodowym. W przypadku braku realnych decyzji w trakcie konferencji ambitny program prac post Buenos Aires może się okazać jej największym sukcesem.

Polska poprze stanowisko Rady, oczekując, że Komisja będzie prowadzić negocjacje w celu przyjęcia zrównoważonego pakietu decyzji konferencji ministerialnej, w szczególności w odniesieniu do jego rolnego elementu. Z punktu widzenia Polski istotne jest, aby pakiet pozwalał na zachowanie skali i struktury wsparcia wewnętrznego w ramach wspólnej polityki rolnej w UE.

Jednocześnie zależy nam na tym, aby konferencja ministerialna nie była kompletnym fiaskiem, przywiązujemy więc wagę do dobrego funkcjonowania światowego systemu

handlu opartego na WTO. Fiasko 11. konferencji ministerialnej WTO w Buenos Aires miałoby negatywny wpływ na znaczenie tej organizacji jako gwaranta zasad światowego handlu. Dziękuję bardzo za uwagę. Jesteśmy gotowi odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie dotyczące właśnie spraw rolnych. Rozumiem, że UE i Radzie, i takie instrukcje idą do Komisji, chodzi o to, żeby utrzymać obecne systemy wsparcia rolnictwa, ale pan poruszył również problem zapasów rolnych, że to też jest przedmiotem debaty. Czy mógłby pan przybliżyć ten temat? O co chodzi w tych zapasach produktów rolnych?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Pan poseł Wojtkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Mam pytanie o nierówność. Mówi się, że w UE przede wszystkim ma być równość. Jak nasze samochody transportowe jeżdżą, to cała Unia szaleje i bez przerwy nas czymś strofuje, żeby wyrównać, wyrównać, wyrównać. No to wyrównać trzeba również dopłaty dla rolników polskich, bo to jest nierówność w Europie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, bardzo proszę krótko o odpowiedź, bo jesteśmy w wielkim niedoczasie.

Dyrektor departamentu MR Łukasz Porażyński:

Może oddam głos pani ekspert.

Naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju Joanna Hawryluk:

Dzień dobry. Joanna Hawryluk, Departament Współpracy Międzynarodowej MR. Szanowni państwo, nawiązując do elementu rolnego pakietu, który jest omawiany i w konsekwencji może być przyjmowany w ramach nadchodzącej 11. konferencji ministerialnej. W kontekście tematów rolnych omawiane są tak naprawdę trzy kwestie. Pan dyrektor już o tym wspomniał. Są to subsydia w sektorze rybołówstwa, ograniczenia wywozowe w sektorze rolnictwa i wsparcie wewnętrzne, a także tworzenie utrzymania zapasów publicznych.

Drugie pytanie dotyczyło tak naprawdę wsparcia wewnętrznego. Na ten moment i przy tak zróżnicowanych stanowiskach państw członkowskich nie przewidujemy przyjęcia realnych rozwiązań w trakcie nadchodzącej konferencji. Ale o co tutaj chodzi, już wyjaśniam. Wychodzimy z założenia, że przyszłe zobowiązania UE w ramach WTO nie mogą wymuszać zmiany obecnych mechanizmów wspólnej polityki rolnej, a więc zobowiązania takie powinny pozostawiać niezbędny margines negocjacyjny w kontekście możliwości swobody kształtowania przyszłej WPR. Dotyczy to skrzynki, tak zwanego *amber box*. Instrumenty klasyfikowane w ramach tej skrzynki to między innymi instrumenty interwencji na rynku, wsparcie cen, dopłaty do przechowywania, dopłaty do określonej produkcji bez programów ograniczających wielkość tej produkcji. Ten margines UE w tym momencie posiada. Chodziło o to, żeby ten margines utrzymać po to, aby on umożliwiał ewentualne dostosowanie tej kategorii w przyszłości, bowiem takie elementy wsparcia jak jednolite płatności w przeszłości były kwestionowane jako element *green box*, w związku z tym należałoby zapewnić możliwość przesunięcia pomiędzy takimi kategoriami.

Tutaj UE wraz z kilkoma krajami, między innymi z Brazylią, przedstawiła własną propozycję w tym zakresie, natomiast przy aktualnym rozkładzie i stanowiskach państw członkowskich nie przewidujemy realnych zobowiązań, w tym także tych wiążących UE w tym zakresie. Tak że to, co może zostać podjęte w trakcie konferencji, to ewentualne decyzje na temat określenia dalszego planu pracy w tym zakresie po konferencji.

Tworzenie i utrzymanie zapasów, bo takie pytanie też padło. Tutaj chodzi o tworzenie i utrzymanie zapasów na potrzeby bezpieczeństwa żywnościowego. Takie decyzje były podejmowane jeszcze w 2013 r. podczas konferencji na Bali. Mechanizm dotyczy programu budowania zapasów na cele żywnościowe, aktualnych mechanizmów i tych, które mogłyby być budowane w przyszłości. Warunkiem poparcia dla UE, i rzeczywiście może być to jedyny temat, gdzie może dojść do realnych przesądzeń, jest to, aby takie rozwiązania dla programów zapasów na cele żywnościowe były ustanawiane poprzez mechanizm, który zapobiega negatywnym skutkom tych programów. W szczególności chodzi tutaj o to, że one nie powinny i nie mogą w przypadku ich uwalniania powodować zakłóceń na międzynarodowym rynku rolnym. A więc nie powinny stanowić ukrytej formy na przykład subsydiowania rolnictwa ponad limity wynikające ze zobowiązań członków WTO. Dlatego tworzenie takich zapasów powinno być oparte na zasadach transparencji. To jest to, co strony będą się starały uzgodnić w trakcie nadchodzącej konferencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów ds. handlu), które odbędzie się w dniu 10 grudnia 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów odpowiedzialnych za pomoc rozwojową i humanitarną), które odbędzie się 11 grudnia 2017 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Nieformalne spotkanie ministrów spraw zagranicznych będzie przede wszystkim dotyczyło informacji, jaka będzie przedstawiona przez wysoką przedstawiciel panią Mogherini w zakresie przygotowań do negocjacji nowej umowy, która zastąpi umowę z Kotonu. To jest umowa, która reguluje relacje UE – kraje AKP. Ona wygasa w roku 2020, w związku z czym potrzebna jest nowa. W grudniu należy się spodziewać przedstawienia nowego mandatu. Kraje członkowskie, w tym Polska, będą miały sześć miesięcy na to, żeby określić swoje oczekiwania wobec mandatu. To, co na dziś jest oczywiste, oprócz zasadniczych celów, które się nie zmieniają – budowa stabilności tych państw, ograniczanie ubóstwa, budowa odporności na wstrząsy w zakresie bezpieczeństwa, pomoc w zakresie polityki rozwoju gospodarczego – te cele się nie zmieniają. Mogą być inaczej usytuowane w architekturze politycznej UE, ponieważ tutaj się wiele zmieniło.

Drugim wyzwaniem, które jest powiązane z tym nowym mandatem, jest zróżnicowanie ofert w stosunku do poszczególnych grup państw AKP, które od czasu podpisania umowy z Kotonu się zróżnicowały i wymagają innych ofert, innych instrumentów.

W czasie posiedzenia samej Rady ds. Zagranicznych będzie dyskutowany temat bardzo bliski, tyle że szerszy, a mianowicie nowe zgranie, zoperacjonalizowanie, współdziałanie unijnych polityk w zakresie pomocy humanitarnej, współpracy rozwojowej i w dalszej perspektywie, właściwe ujęcie unijnej polityki w zakresie inwestycji i handlu, która w ostatnim czasie się rozwija i wzmaga, także jako istotny czynnik oddziaływania na kraje nie tylko AKP, ale w ogóle na te, które są objęte polityką rozwojową, polityka humanitarną UE. Sensem tej całej operacji jest to, żeby oczywiście możliwie efektywnie wykorzystać zawsze ograniczone zasoby. UE jest największym donatorem, ale potrzeby są zawsze znacząco większe. A więc uporządkowanie tych instrumentów tak, aby one się wzajemnie wspierały, aby były komplementarne względem siebie, ale politycznym sensem tej operacji jest oczywiście lepsze realizowanie oczekiwań politycznej Europy wobec świata zewnętrznego. Jednym z istotnych czynników, który dla Polski jest ważny, jest

oczywiście powstrzymanie pierwotnych źródeł presji migracyjnej. Presja migracyjna jest realna, nie bierze się znikąd, jest konsekwencją chronicznej często destabilizacji politycznej, niepewności, braku bezpieczeństwa w wielu z tych krajów i to z całą pewnością jest częścią odpowiedzialności humanitarnej Europy, w tym Polski, nie tylko ze względów bardzo krótkoterminowych, takiego krótkowzrocznego hamowania przyczyn kryzysu politycznego, który jest oczywisty, ale również w szerszym tego słowa znaczeniu, w szerszym oglądzie tej sytuacji, po prostu odpowiedzialności humanitarnej za te części świata, które są przez lata areną destabilizacji, często katastrof humanitarnych. Myślę, że w tej hierarchii należy na to patrzeć. Aczkolwiek nie jest to polityka bezinteresowna, ponieważ jeżeli w ogóle mamy jakiekolwiek instrumenty nacisku i wpływu na tę sytuację, to tu właśnie są instrumenty hamowania czegoś, co wydaje się, że wykracza dzisiaj poza możliwości polityczne UE, czyli hamowania presji migracyjnej, kryzysu migracyjnego, który bierze się z tych zjawisk, które mają być w odpowiedni sposób adresowane przez wspomniane przeze mnie instrumenty, jak mówiłem, polityki humanitarnej, rozwojowej, ale także handlowej i inwestycyjnej.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan marszałek Marek Jurek.

Poseł do PE Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Jak państwo wiedzą, odbył się szczyt UE – Unia Afrykańska w Abidżanie, a właściwie dwa szczyty, bo w wymiarze komisji obu organizacji i w wymiarze parlamentarnym. Muszę powiedzieć, że to, co słyszeliśmy o wymiarze parlamentarnym, było bardzo niepokojące, dlatego że my, jako Europa, stwarzamy złudzenie przywódcom państw afrykańskich, że możemy absorbować właściwie nieograniczoną liczbę migrantów. Oni maja takie oczekiwanie. Oni mają problemy ekonomiczne, więc strumień powinien płynąc nieprzerwanie. Niebezpieczeństwo polityczne dotyczy też tego, że w Unii Afrykańskiej też w końcu biorą udział nie tylko państwa Afryki Subsaharyjskiej, ale również państwa Magrebu. No i to jest, wiadomo, zupełnie co innego.

A druga rzecz, że jeszcze bardziej niepokojące było to, co przywódcy Unii mówili *expressis verbis* w czasie tego drugiego szczytu komisyjnego. Na przykład deklaracja przewodniczącego Junckera, że potrzebujemy tej nieograniczonej liczby imigrantów, bez której Europa się zawali. Chcę powiedzieć o jednym: w moim przekonaniu, i to mówię bardzo wyraźnie, na przykład jeżeli chodzi o inteligencję czy w ogóle w innych wymiarach Polska powinna współpracować szczególnie z wybranymi państwami Afryki Subsaharyjskiej, być wrażliwa na ich potrzeby w tym zakresie. To może budować autorytet naszego państwa, jego wpływy i ma wymiar ludzki. Natomiast polityka zachęcania do nieprzerwanego strumienia migracji prezentowana przez obecne kierownictwo UE generuje dołożone konflikty. Ona prowadzi do konfliktów nieprawdopodobnych, dlatego że w pewnym momencie tym rządom trzeba powiedzieć „nie". Przede wszystkim w bliskim momencie kolejni ludzie będą doświadczać nieszczęść. Dlatego to jest apel, i to jest mój apel w tym wypadku nie do rządu, tylko raczej do wszystkich sił politycznych reprezentowanych w Komisji, o wspólną odpowiedzialność i świadomość tego, że mamy w tym wymiarze przynajmniej do czynienia z polityką kompletnie nieodpowiedzialną, nie tylko w wymiarze promocji racji stanu i dobra wspólnego naszych państw, ale w wymiarze po prostu ludzkim, generowania problemów, które w ten sposób można wywołać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za ten głos. Czy pan minister chce się jeszcze odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Może jednym słowem. Mam wrażenie, obserwując z bliska szczyt, o którym też za chwilę będzie mowa, bo szczyt w Abidżanie będzie niebawem przedmiotem rozważań Rady ds. Zagranicznych, że narracja polityczna przywódców europejskich zmienia się znacznie wolniej niż polityka UE w tej sprawie. Myślę, że szefowie rządów Unii Afrykańskiej mają coraz mniej złudzeń co do tego, że rozwiązaniem ich rozwojowych, demograficznych

i innych problemów politycznych jest migracja rosnącej grupy osób, która z różnych powodów decyduje się na migrację, w szczególności wewnątrzafrykańską. To jest powód, dla którego już dzisiaj zupełnie równoprawną częścią rozmowy – co kiedyś było istotnym deficytem, bym powiedział – a dzisiaj równoprawnym elementem dyskusji pomiędzy UE a Unią Afrykańską jest również wspólna odpowiedzialność za kontrolę granic, ponieważ, jak sądzę, znakomita większość, jeśli nie wszystkie państwa afrykańskie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że drenaż mózgów i migracja nie jest rozwiązaniem żadnego z ich problemów. Jest być może nasileniem niektórych problemów, natomiast na pewno nie rozwiązuje tych problemów. Osobną dyskusją, ale to już nie przy tym punkcie, jest to, w jaki sposób migracja może być rozwiązaniem europejskich problemów demograficznych. I tutaj doświadczenia są dużo bardziej skomplikowane niż potoczne mniemania, że tego typu migracja może rozwiązać chroniczne problemy demograficzne Europy, chroniczne problemy rynku pracy. Doświadczenia niemieckie ostatnich dwóch lat pokazują, że nie. Że rynek pracy w Europie jest dzisiaj inny, niż był w latach 60. Wymaga całkowicie innego przygotowania i migracja tych ofert niestety nie daje. Mówię „niestety", ponieważ problemy demograficzne Europy zostaną z nami tak czy inaczej i niestety to rozwiązanie nie jest nam dane, by z nimi walczyć. Muszą być jakieś inne rozwiązania, pewnie bardziej wysublimowane, które te problemy będą adresowały. Ale to jest na zupełnie inną dyskusję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (w formacie ministrów odpowiedzialnych za pomoc rozwojową i humanitarną), które odbędzie się 11 grudnia 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się 11 grudnia 2017 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję. Rada ds. Zagranicznych w swojej podstawowej, klasycznej wersji, czyli w gronie ministrów spraw zagranicznych, zajmie się przede wszystkim sytuacją na Bliskim Wschodzie, w Iraku, w rejonie Sahelu, a także odniesie się do uzgodnień szczytu UE – Unia Afrykańska w Abidżanie. Jeżeli chodzi o Bliski Wschód, to sytuacja jest najbardziej skomplikowana. Konflikt toczący się tam wiele lat, można powiedzieć – hybrydowy, to dzisiaj jest modne ujęcie tego typu konfliktów, toczących się na wielu różnych płaszczyznach, niekoniecznie bardzo klasycznych, czy inaczej konkurencja hybrydowa pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską powoduje, że bardzo trudno znaleźć również rolę dla samej UE. Być może niektóre państwa członkowskie czują się umotywowane, legitymizowane do tego, żeby w tym konflikcie brać udział. Dla UE ta rola jest bardzo trudna do zdefiniowania, ale UE oczywiście ma sto powodów, żeby być obecna, także politycznie, w tym konflikcie. Warstwy tego konfliktu to oczywiście sytuacja w Syrii i w Jemenie, zmiany pokoleniowe, jeżeli chodzi o obóz władzy w Arabii Saudyjskiej, kryzys wokół Kataru i kryzys w Libanie, w szczególności po dymisji premiera Haririego. To wszystko razem składa się na konkurencję strategiczną pomiędzy Iranem czy też Iranem i Rosją a Arabią Saudyjską i krajami tak zwanego kwartetu, czyli Egiptem, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Kuwejtem z drugiej strony. Ta tematyka będzie z całą pewnością coraz bardziej obecna, jeżeli chodzi o prace polskiego MSZ, z uwagi na niebawem nasze przystąpienie do realizacji mandatu członka niestałego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jeżeli chodzi o Irak, to UE tutaj ma znacznie więcej instrumentów, także doświadczeń. Polska zdecydowanie popiera działania, zamierzenia UE w tym regionie, w szczególności po referendum w irackim Kurdystanie. Mamy świadomość, że stabilizacja, ochrona odporności państwa irackiego jest w interesie Europy. Pokonanie samego Daesh nie jest żadnym końcem problemów. Jest raczej początkiem, a na pewno jest momen-

tem, w którym rola UE może wzrastać, może być bardziej widoczna. Chodzi tu o takie elementy, w których UE czuje się zdecydowanie lepiej i ma lepiej przygotowane instrumenty, przede wszystkim odtworzenie warunków rozwoju gospodarczego, ale z drugiej strony elementy ustrojowe, takie jak ochrona mniejszości, w tym mniejszości religijnych, w tym regionie. To jest powód, dla którego popieramy utworzenie i rozwój misji unijnej w Iraku wspierającej sektor bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o kraje Sahelu, tutaj też uważamy, że plany unijne umieszczone w tym kontekście, o którym mówiłem wcześniej, w szerszym kontekście politycznym, aktywizacji unijnej w regionie, w zakresie budowy odporności, zwalczania przestępczości transgranicznej, ochrony granic, przeciwdziałania terroryzmowi, są jak najbardziej godne poparcia.

Jeśli chodzi o szczyt UE – Unia Afrykańska w Abidżanie, to jest to oczywiście istotny krok w realizacji pomysłu wzmocnionego zaangażowania UE w tym regionie, w szczególności w obszarach takich jak bezpieczeństwo, pomoc rozwojowa, klimat czy też wymiana naukowa. W zakresie rozwoju wydaje mi się, że już wszystko zostało powiedziane w tym formacie Rady ds. Zagranicznych, więc nie będę tego powtarzał. Wspomnę tylko, że przy tej okazji z całą pewnością będzie też moment, żeby przedyskutować konsekwencje notyfikacji PESCO i konsekwencje szczytu partnerstwa wschodniego. W czasie śniadania roboczego szefowie dyplomacji będą mieli okazję do wymiany opinii z premierem Izraela Binjaminem Netanjahu. To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się 11 grudnia 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (12 grudnia 2017 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest również reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Rada ds. Ogólnych będzie się odbywała bezpośrednio przed Radą Europejską i głównie będzie się zajmowała dyskusją nad wtedy aktualnym stanem prac nad przygotowaniem konkluzji Rady Europejskiej. Nie będę tego rozwijał, ponieważ za chwilę będziemy omawiali samą Radę, więc myślę, że wtedy będzie moment, żeby dokonać przeglądu stanu uzgodnień na dziś, przed Radą Europejską. Dwa dodatkowe punkty, które będą przedmiotem obrad Rady ds. Ogólnych w klasycznym wymiarze, bo będzie też Rada ds. Ogólnych w wymiarze art. 50 – brexitowa, to jest deklaracja międzyinstytucjonalna dotycząca programowania legislacyjnego między Radą, Parlamentem a Komisją. Było to omawiane na tej Komisji. Z polskiego punktu widzenia istotne są kwestie rozwoju rynku wewnętrznego, kompromisu w sprawie azylu, zdolności obronnych i wieloletnich ram finansowych. Druga sprawa to roczna analiza wzrostu gospodarczego w ramach semestru europejskiego na rok 2018. Tutaj z polskiego punktu widzenia, ale to nie jest sytuacja typowa, bo są państwa, które zapewne patrzą na to z dużo większą nieufnością, ale z polskiego punktu widzenia istotne jest w ramach semestru europejskiego utrzymanie trzech aspektów: zwiększenie inwestycji, realizacja reform strukturalnych w państwach członkowskich i zapewnienie odpowiedzialnej polityki fiskalnej. Mówię – z polskiego punktu widzenia to nie są rzeczy trudne, ponieważ nasza gospodarka jest zdrowa i z łatwością pokonuje tego typu kryteria, natomiast nie jest to reguła we wszystkich państwach członkowskich. Niektóre z nich maja poważne kłopoty ze spełnieniem tych kryteriów.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. O głos prosił pan marszałek Marek Jurek. Bardzo proszę.

Poseł do PE Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Dwunastego września br., a więc już prawie dwa miesiące temu, PE podjął rezolucję o ratyfikacji wejścia UE do konwencji stambulskiej. Prawica RP natychmiast po tej decyzji, mając świadomość tego, jak nową sytuację ona tworzy, że od tego momentu konwencja stambulska nie jest wzajemnym zobowiązaniem państw, ale pojawia się w niej również związek państw, w którym bierzemy udział, który może występować, domagać się egzekucji definiowanych przez siebie zobowiązań wynikających z tej konwencji – zaapelowaliśmy do rządu o wypowiedzenie konwencji stambulskiej zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami większości parlamentarnej w czasie kampanii wyborczej i zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym przez opozycję w czasie ratyfikacji dwa lata temu. Chciałem zapytać, jak wygląda ta sprawa, i jednocześnie zwrócić rządowi uwagę na to, że jesteśmy w momencie bardzo szczególnym w historii porządku społecznego Europy. Do tej pory zdecydowana większość państw Europy Środkowej, nie mówiąc o mniej znaczących, bardziej znaczących w innych wymiarach, ale mniej znaczących, jakkolwiek by to osobliwie brzmiało, w tym wypadku, państwach takich jak Wielka Brytania czy Niemcy, które również nie ratyfikowały konwencji stambulskiej, ale to, co dla nas istotne, to jest stanowisko w naszym obszarze kulturowym. Zdecydowana większość państw Europy Środkowej ciągle nie ratyfikowała tej konwencji. Jednocześnie mam informację na przykład z Chorwacji, że w tej chwili jest ogromna presja, żeby wreszcie to zrobić. Od dwóch miesięcy apelujemy do rządu, żeby wysłać mocny sygnał, że Polska po pierwsze, rozpoczyna szybkie działania na rzecz wypowiedzenia tej konwencji, po drugie, że Polska zachęca do pozostania przy swoim stanowisku państwa Europy Środkowej, które nie ratyfikowały, i po trzecie, że wychodzimy z propozycją pozytywną, to znaczy z konwencją praw rodziny. Zresztą Prawica RP zadeklarowała wszelką możliwą pomoc dla rządu w przygotowaniu tej propozycji konwencji praw rodziny. Od dwóch miesięcy nie mamy żadnej odpowiedzi, a wydaje się, że najbliższe posiedzenie Rady Europejskiej i Rady ds. Ogólnych, które będzie je przygotowywać, to jest bardzo dobre forum, żeby nasze stanowisko przekazać oficjalnie również innym państwom Europy Środkowej. Pamiętajmy o naszej odpowiedzialności. Jesteśmy największym państwem w regionie, gdzie znajduje się większość państw UE. Największym państwem Europy Środkowej. Wykonaliśmy ruch, który oderwał nas od nastawienia większości z tych państw. Jutro może się po raz kolejny okazać, że w decyzjach dotyczących cywilizacyjnej przyszłości Europy, przyszłości naszych dzieci, przyszłości naszych rodzin, znajdziemy się na własne życzenie w mniejszości, mimo że dzisiaj mamy region, w którym moglibyśmy być i w większości, i którego moglibyśmy być rzecznikiem. Dlatego po pierwsze, pytanie o stanowisko rządu i po drugie, mój apel, żeby w tej sprawie jak najszybciej wznowić tę politykę, którą partie reprezentowane w rządzie prowadziły w poprzednim parlamencie, a nawet, biorąc pod uwagę przejście niektórych ministrów, a nawet w poprzednim rządzie, bo opozycja w poprzednim parlamencie i ministrowie, którzy dzisiaj są w rządzie, a byli w przedostatnim rządzie, cały czas prowadzą tę samą politykę. Skoro prowadzili politykę przeciwko ratyfikacji tej konwencji, to trzeba ją jak najszybciej wypowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę o bardzo krótką odpowiedź, bo już rozpoczyna się godzina następnej naszej Komisji, a jeszcze są punkty.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Tutaj faktycznie odpowiedź może być bardzo krótka. Sprawa nie jest przedmiotem zaplanowanej agendy Rady ds. Ogólnych, więc jest mi trudno powiedzieć, na jakim etapie jest sprawa. Ona nie ma charakteru unijnego, więc nie mam wiedzy nawet zasłyszanej w tym obszarze, jaki jest stan. Znane są zastrzeżenia ratyfikacyjne Polski w momencie, kiedy ta ratyfikacja następowała. Ona nastąpiła, co ma określone konsekwencje.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów**

aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (12 grudnia 2017 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do pkt VII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 14 i 15 grudnia 2017 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Rada Europejska 14 i 15 grudnia będzie w dużym stopniu odnosiła się do zdarzeń, które miały miejsce wcześniej. Po pierwsze, do notyfikacji współpracy strukturalnej PESCO w obszarze obronności. Tutaj Polska niezmiennie od kilku miesięcy podnosi z pozytywnym skutkiem konieczność zachowania komplementarności działań UE w obszarze obronności z działaniami NATO, a także problem równowagi strategicznej między południem a wschodem, jeżeli chodzi o zastosowanie tych nowych, wzmocnionych środków współpracy w zakresie obronności. To są kryteria, których będziemy używali również przy ocenie poszczególnych projektów, które będą zgłaszane w ramach PESCO w najbliższych tygodniach.

Osobną sprawą jest ocena samego planu w zakresie obronności, w tym funduszu. Ma to znaczenie z polskiego punktu widzenia w szczególności w obszarze harmonizacji planowania obronnego UE i NATO. To jest praktyczna strona tego politycznego postulatu, by działania unijne i NATO były komplementarne, nie były w żadnym wypadku sprzeczne. Harmonizacja planowania obronnego jest tutaj bardzo istotnym wymiarem i na pewno będzie to podniesione w czasie Rady Europejskiej.

Druga sprawa to wymiar społeczny, edukacja i kultura. Przede wszystkim najważniejsza dyskusja w tej sprawie odbyła się na nieformalnym szczycie społecznym w Göteborgu. Jest ona uwieczniona w postaci proklamacji międzyinstytucjonalnej. Polska w tym względzie podnosiła i będzie podnosić zasadnicze poparcie dla utrzymania i rozwoju europejskiego modelu społecznego przy zachowaniu właściwego podziału kompetencyjnego i przy zastrzeżeniu, że wszelkie działania w zakresie rozwoju, w zakresie współpracy w obszarze kultury czy edukacji, które mogłyby przynosić konsekwencje budżetowe, muszą być umieszczone w kontekście szerszego porozumienia budżetowego, jakim są ramy wieloletnie po roku 2020. Krótko mówiąc, nie widzimy możliwości, aby dzisiaj UE decydowała się i wiązała się zobowiązaniami o daleko idących skutkach finansowych bez uzgodnienia wieloletnich ram finansowych. To dotyczy takich kwestii, jak wzajemne uznanie kwalifikacji, w tym uczniów, nie tylko studentów, mobilności, nie tylko studentów, ale i uczniów, rozwoju programu Erasmus+ czy też rozwoju współpracy międzynarodowej uczelni, gdzie z kolei widzimy konieczność, aby wszelkie plany w tym obszarze, które co do zasady są dobre, Polska ma pozytywne doświadczenia w tym względzie i chce je rozwijać, ale aby plany umiędzynarodowienia współpracy akademickiej były oparte na systemie konsultacji i wsłuchiwaniu się w stanowisko samych zainteresowanych.

Trzecia sprawa, która zapewne nie będzie miała odniesienia w konkluzjach, to jest dyskusja na temat aktualnego stanu kompromisu w obszarze migracji. To jest sprawa, która do państwa, niestety, do mnie też, wraca regularnie i pewnie będzie wracała jeszcze przez jakiś czas, natomiast z całą pewnością są powody, by odnotować aktualny stan kompromisu, ponieważ faktycznie dzisiaj dyskusja w tej sprawie się zmienia i widzimy większą szansę, niż to było na przykład rok temu, na pełną realizację polskich oczekiwań w tej sprawie. Polska się nie uchyla od europejskiej solidarności w zakresie kryzysu migracyjnego. Udowodniliśmy to nie tylko deklaracjami, ale i faktami. Jesteśmy skłonni, gotowi do tego, żeby rozwijać współpracę europejską w zakresie zewnętrznej polityki migracyjnej, natomiast oczekujemy w tym samym czasie, z tą samą siłą, zamknięcia niekończącego się impasu w zakresie prób reformowania europejskiego systemu azylowego w taki sposób, aby państwa członkowskie były może nie pozbawione, ale ograniczone

w zakresie egzekwowania swoich kompetencji w obszarze polityki azylowej. Ta jedna sprawa pozwoliłaby na to, żeby ten dość politycznie toksyczny problem został zamknięty. Przynajmniej ten kryzys zostałby w UE zamknięty. Gotowość do tego kompromisu jest nierówna wśród państw członkowskich. Polska z całą pewnością należy do tych państw, które pilnie oczekują kompromisu w tej sprawie. Jest on w zasięgu ręki. Wszystko zależy tylko i wyłącznie od gotowości innych państw członkowskich. To wszystko, jeżeli chodzi o regularne posiedzenie Rady Europejskiej.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan marszałek Marek Jurek. Naprawdę bardzo proszę o sentencję wypowiedzi, bo już jesteśmy w czasie następnej Komisji.

Poseł do PE Marek Jurek:

Dziękuję bardzo. Chcę tylko zaznaczyć, że prawa rodziny nie tylko mogą, bo to oczywiste, ale muszą być przedmiotem współpracy wzmocnionej. W końcu taką kategorię prawną przewidują traktaty państw Europy Środkowej w UE. Właśnie musimy pokazać, że istnieje inna opinia. Nawet jeżeli formalnie, jak pan minister powiedział, jesteśmy wśród krajów oczekujących na likwidację waluty narodowej, to nie możemy być faktycznie wśród krajów oczekujących na zanik opinii chrześcijańskiej. Każdego dnia możemy tracić sojuszników w tej ważnej sprawie, bo, mówię, przykład Chorwacji, ale i innych krajów pokazuje, że od 12 września presja na forsowanie polityki genderowej jest wzmocniona. Stąd mój apel do rządu i oczekujemy też na jasne stanowisko jako reakcja na nasze stanowisko.

Na koniec, to jest już sentencja mojej wypowiedzi, chcę się przyłączyć do wszystkich życzeń dla pana ministra i wyrazić przekonanie, że jest on prezentem biskupa Miry, Świętego Mikołaja, bo dzisiaj jego wspomnienie obchodzimy, dla naszej ojczyzny.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Tak, faktycznie, wszelkie zażalenia proszę kierować pod wskazany adres. To się może wiązać z retorsją. Nie mam tu rekomendacji.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. O głos prosił jeszcze pan poseł Marcin Święcicki. Bardzo proszę, ale krótko.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja też mam do pana króciutki apel, mianowicie w sprawie PESCO, w sprawie funduszu obronnego, rozumiem, że rząd walczy o jak najlepsze warunki dla nas, o zasady równowagi itd. Życzę, żeby się udało jak najwięcej osiągnąć, ale nawet gdyby się nie udało osiągnąć wszystkiego, czego byśmy chcieli w tych sprawach, to uważam, że sprawa współpracy obronnej jest tak ważna i tak istotna, i mamy tak olbrzymią skalę marnotrawstwa w UE – 28 budżetów obronnych, 28 przemysłów obronnych, 28 rozmaitych działań, to nas niezwykle osłabia. Może nasz przemysł też się trochę boi konkurencji, ale chciałbym zwrócić uwagę, że weszliśmy do UE i inne dziedziny przemysłu jakoś sobie poradziły. Polski przemysł się bardzo rozwija, w tym również ten wysoko zawansowany. Poszliśmy szalenie do przodu. Rolnictwo szalenie skorzystało, transport szalenie skorzystał. Nie sądzę, żeby Polacy w przemyśle obronnym byli tak słabi i tak beznadziejni, żeby sobie nie poradzili z konkurencją. Apeluję więc do pana, żebyśmy jednak nie stawiali tego jako warunku bezwzględnego, że jeśli polskich postulatów nie uda się w całości zrealizować, to nie wchodzimy we współpracę obronną i współpracę PESCO, tylko żebyśmy jednak poszli w tym kierunku i wzmacniali obronność Europy, efektywność środków na to przekazywanych i również nasze bezpieczeństwo w ten sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister jednym zdaniem chciałby się odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Postaram się jednym złożonym zdaniem się odnieść. Dziękuję za miłe słowa, oczywiście. Natomiast, powiedzmy tak, Polska jest krajem założycielskim współpracy strukturalnej PESCO. Natomiast nigdy nie ukrywaliśmy i nie będziemy ukrywali tego, że wszelkie

inicjatywy podejmowane na forum międzynarodowym, w tym forum UE, są dla nas sensowne tylko wtedy, kiedy spełniają nasze oczekiwania. W tym wypadku nasze interesy bezpieczeństwa. Myślę, że nie ma sensu oszukiwać także naszych partnerów, że chcemy budować instytucje tylko dla samych instytucji. Że chcemy być obecni tylko dla samej obecności. Nie. Chcemy budować takie instytucje jak PESCO, o ile będą one realizowały nasze oczekiwania w zakresie bezpieczeństwa. One mogą być odrobinę inne niż niektórych innych państw promotorów, ponieważ Europa niestety przeżywa problemy bezpieczeństwa równie ważne na południu i na wschodzie. To więc musi być poprawnie, poważnie odnotowane. Co do tego, w jaki sposób poszczególne branże przemysłu sobie poradziły, to jest zupełnie inna dyskusja. Powiem tylko tyle, że nie wszystkie poradziły sobie w równie dobrym stopniu i to doświadczenie na pewno odciska się jakimś skutkiem na tych branżach, które dzisiaj mają być wprowadzone w reżim faktycznie dużo bardziej otwartej konkurencji. Ona może przynosić pozytywne skutki, mamy bardzo dużo pozytywnych doświadczeń, ale mamy też doświadczenia negatywne. Musimy to brać poważnie pod uwagę i na przyszłość kształtować te instrumenty unijne w taki sposób, żeby poszczególne branże nie kończyły źle. Myślę, że to jest zupełnie uczciwe, logiczne, sensowne i zrównoważone stanowisko, którego będziemy się trzymali.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się 14 i 15 grudnia 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Panie ministrze, do życzeń, o których była mowa, wszyscy się przyłączamy. Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się za chwilę w tej sali po krótkiej przerwie technicznej. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VIII. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.